

Trump publikuje dokumenty o zabójstwie Kennedy'ego

28 października 2017

Prezydent USA Donald Trump ujawnił część dokumentów dotyczących zabójstwa Johna F. Kennedy'ego, a resztę utajnił.[SN]

Na stronie internetowej Amerykańskich Archiwów Narodowych opublikowano 2891 dokumentów. To kolejna porcja materiałów, bo poprzednia – 3900 – została ujawniona 24 lipca. Kolejne kilka tysięcy będzie udostępnione przed końcem kwietnia 2018 roku. „Społeczeństwo w USA oczekuje i zasługuje na to, aby rząd zapewnił jak największy dostęp do dokumentów dotyczących zabójstwa prezydenta Johna F. Kennedy'ego, żeby ludzie wreszcie mogli dowiedzieć się o wszystkich aspektach tego ważnego wydarzenia. Dlatego poleciłem dziś, aby ta tajemnica została w końcu ujawniona” – czytamy w memorandum prezydenta, które Biały Dom rozesłał do departamentów i mediów.[SN]

Trump dodał, że pewne informacje w interesach bezpieczeństwa narodowego pozostaną utajnione. – Nie mam obecnie wyboru, jak tylko zaakceptować tę redakcję, aby zapobiec nieodwracalnej szkodzi dla bezpieczeństwa narodowego – podkreślił amerykański prezydent.[SN]

Rzeczniczka Białego Domu Sarah Sanders zapewniła, że archiwa uciekną się do redakcji „jedynie w bardzo rzadkich przypadkach do ostatecznego terminu 26 kwietnia 2018 roku”, gdy publikacja materiałów zostanie zakończona.[SN]

Wcześniej Archiwa Narodowe poinformowały, że nie należy oczekiwać po tych dokumentach sensacyjnych wiadomości, będą one uzupełniać już znane fakty.[SN]

Tym niemniej pojawiły się już pierwsze rewelacje. Okazuje się, że już miesiąc przed tragedią służby specjalne śledziły Lee

Harveya Oswalda, domniemanego zabójcę prezydenta Kennedy'ego, ale prezydenta już nie uchroniły. Mało tego, FBI mogło udaremnić zabójstwo samego Oswalda, ale nie mogło zapewnić mu normalnej ochrony" – oświadczył starszy wiceprzewodniczący Ośrodka Badań Prezydentury i Kongresu USA Dan Mahaffy. „Ci, którzy już teraz nie ufają rządowi, coraz bardziej tracą w niego wiarę. W naszych niespokojnych czasach łatwiej myśleć, że zamach jest wynikiem tajnych gier FBI czy CIA, choć w rzeczywistości miało raczej miejsce niedbalstwo. Łatwiej wierzyć w zмовę, a nie w to, że do tragedii doprowadziły jakieś banalne zaniechania samych służb specjalnych" – powiedział Mahaffy.[SN]

Według rozpowszechnionej w USA wersji Oswald był związany z KGB. Z dokumentów jasno wynika, że miesiąc przed zamachem jeździł do Meksyku, gdzie miał się spotkać z radzieckimi i kubańskimi dyplomatami. Nie ma jednak w archiwach potwierdzenia, że zwerbowało go KGB. Są za to informacje od agentów CIA o tym, jak na zabójstwo Kennedy'ego zareagował ZSRR. A tam wszyscy byli ponoć w szoku, a w Moskwie cerkwie dzwoniły nawet w dzwony.[SN]

Jednocześnie FBI donosiło, że według kierownictwa Partii Komunistycznej za zabójstwem stał wiceprezydent Lyndon B. Johnson, który objął stery państwa po śmierci Kennedy'ego. Moskwa żywiła ponadto obawy, że do władzy dojdą prawicowi radykałowie, którzy rozpętają wojnę atomową ze Związkiem Radzieckim. Zabójstwo Kennedy'ego miało miejsce w czasie apogeum zimnej wojny. Przypomnijmy, że na jakiś rok przed zabójstwem tak zwany Kryzys Karaibski postawił świat na krawędzi wojny atomowej, której udało się uniknąć dzięki wspólnym wysiłkom ZSRR i USA.[SN]

Politolog, wicedyrektor Państwowego Instytutu Rozwoju Współczesnej Ideologii Igor Szatrow ocenił znaczenie odtajnienia nowej partii dokumentów. „To ta mała część, która nie została jeszcze odtajniona. Chodzi raczej o dokumenty o charakterze technicznym, które pomogą zorientować

się szczegółowiej, co służby specjalne wiedziały o Oswaldzie, na ile skrupulatnie śledziły człowieka, który bywał w tym okresie w ZSRR. I całkiem możliwe, że owa historia może zostać wykorzystana jako nowy argument w kampanii przeciwko Rosji. Ale nie sądzę, by zajmowali się tym poważni politycy” – zauważył Igor Szatrow. „Ta akcja może być im potrzebna do odciągnięcia uwagi od nieokreśloności w polityce zagranicznej i problemów wewnętrznych. Przecież to wciąż jeden z aktualnych tematów w Stanach Zjednoczonych. To ta sama zagadka, która stała się częścią wielu teorii spiskowych. To zawsze część amerykańskiego mainstreamu. Dlatego przez jakiś czas społeczeństwo będzie zajęte dyskusjami o zabójstwie Kennedy’ego” – powiedział.[SN]

Przeglądając dokumenty odtajnione w związku z JFK można znaleźć jeden bardzo ciekawy, choć nie na temat JFK. Jest tam notatka, mówiąca o tym że Hitler jednak przeżył i uciekł do Ameryki Południowej. Oczywiście, nie wiadomo na ile prawdziwe jest zdjęcie, bo dokument sam w sobie jest autentyczny. [FN]

Kolejna ciekawa sprawa to „polski akcent” – w odtajnionych aktach pojawia się postać polskiego dziennikarza (zmarł w 2012) Zygmunta Broniarka. Raport z 20 stycznia 1964 r. ma nagłówek „Lee Harvey Oswald, bezpieczeństwo wewnętrzne, Rosja, Kuba”, a jego bohaterem jest korespondent „Trybuny Ludu”. W styczniu 1964 r. Broniarek spotkał się z Markiem Lane’em, adwokatem wdowy po domniemanym zamachowcu Lee Harveyu Oswaldzie, który dwa dni po zabiciu Kennedy’ego sam został zastrzelony przez związanego z półświatkiem Jacka Ruby’ego. Broniarek nie tylko zgodził się z tezą Lane’a, że to nie Oswald odpowiada za śmierć prezydenta, ale napisał o tym korespondencję dla „Trybuny Ludu”, która bardzo zainteresowała agentów CIA prowadzących śledztwo.[FN]

Czekamy z niecierpliwością na kolejne informacje dotyczące ujawnionych akt.[FN]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Nautilus.org.pl [FN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net